Redakcja tel. 188-25, 102-26 Administracja tel. 102-26, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 4. Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1932 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 80 gr. Artykuły nadesłane bez zaznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

CENY OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m i tam. str. 8 tam. w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.—
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68008.

Rok XI Nr. 241. Łódź, piątek 30 sierpnia 1935 r.

Opinja angielska żąda stanowczo
wystąpienia przeciwko Włochom.
Zatarg graniczny z Francją nie ma znaczenia.

Londyn, 30. 8. — Wielka mowa Mussoliniego, wygłoszona na włoskiej radzie ministrów w Bolzano spotkała się na łamach tamtejszej prasy z bardzo ostrą krytyka.

W szczególności „Times" zarzuca Mussoliniemu, że wbrew swoim twierdzeniom nie czynił nigdy starań o zlikwidowanie konfliktu z Abisynja na drodze pokojowej.—Jeszcze przed 14 dnia mi Mussolini miał możność, jak twierdzi dziennik, pokojowego załatwienia zatargu. Włochy

odrzuciły jednak

z pogarda te droge.

Mussolini wykazał w ostatnim miesiącu, że przenosi środki wojenne nad pokojowe.

Rzad angielski kierować się bedzie w swojem dalszem postępowaniu wytycznemi Ligi Narodów, według których zastosowanie międzynarodowych sankcyj przeciwko Włochom jest nietylko dopuszczalne,

ale nawet konieczne.

Dziennik zaznacza wkońcu, że planowana przez Mussoliniego akcja nie jest niczem innem, jak tylko inwazją, zmierzająca do zdobycia kraju, który jeżeli nawet popełnił kiedykolwiek jakieś błedy jednak zawsze podkreśla swa gotowość załatwieni konfliktu w drodze rozmowy.

Przemówienie Ojca św. przyjęte zostało w Angljii niezmiernie goraco. Prasa angielska wskazuje, że słowa Ojca św. nosza w sobie ślady lapidarnej wielkości. Problem wojny sprawiedliwej i niesprawiedliwej, który od wieków zajmuje kościół katolicki, został w przemówieniu tem ujęty niezwykle jasno.

Londyn, 30.8. Wczoraj wieczorem ogłoszono, iż premjer Baldwin powróci do Londynu w czwartek. Premjer zamierzał pozostać w Aix-les-Bains do połowy września, lecz wobec wyjatkowo doniosłej dyskusji genewskiej postanowił być w tym okresie w Londynie.

5000 CUDZOZIEMCÓW

Kair, 30.8. Liczba cudzoziemców przebywających w państwie Negusa nie przekraczała 5000 osób, z tej zaś liczby 3.000 zamieszkało w Addis-Abeba, 1,500 w m. Harrar, 400 w prowincji Harrar. Mniejsza tylko część tych pięciu tysięcy składała się z europejczyków, resztę reprezentowali przedstawiciele ludów kolorowych.

Addis-Abeba 30.8. Rząd ogłosił rozkaz którego mocą wszyscy mężczyźni nieza... są obowiązani są do służby w wojsku, lub w oddziałach sanitarnych. Bank abisyński zażądał dziś od swoich dłużników spłaty kredytów w ciągu 14 dni. Przewidywane jest ogłoszenie moratorjum, iż zarządzenie banku dotknie tylko cudzoziemców.

Koła urzędowe zaprzeczają ponownie pogłoskom o układach z Japonją w sprawie dostawy broni.

ADDIS - ABEBA, 30. 8. — Walka, która rozegrała się na pograniczu Somali francuskiego z Abisynją jest jednym z epizodów waśni Issasów z Assamarami. Gubernator Somali francuskiego zabronił Issasom z Somali udawania się do Abisynji bez pozwolenia. Tubylcy jednak przekraczali granicę pod pozorem

poszukiwania wody.

Dookoła studni i źródeł niejednokrotnie wywiązują się starcia pomiędzy tradycyjnymi nieprzyjaciółmi. Trudno jest zazwyczaj ustalić, kto ponosi odpowiedzialność za takie starcia. Jak sądzą, ostatnie zajścia nie pociągną za sobą żadnych konsekwencyj politycznych.

WÓDZ ABISYŃSKICH ochotników.

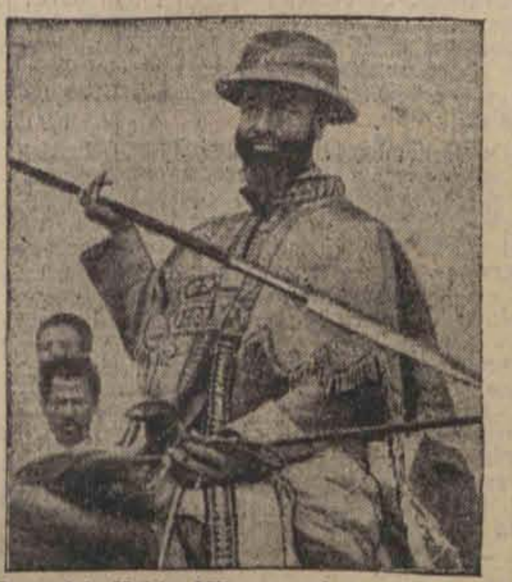

Degdateh Habte Mikaele, mianowany został przez cesarza Haile Selassiego wodzem abisyńskich ochotników.

ANGLJA NIEUBŁAGANĄ.

PARYŻ, 30. 8. — „Echo de Paris" wyczekuje z troską taktyki, jaką Anglja zastosuje w Genewie. Zdaniem tego pisma, pogłoski o bardziej pojednawczem stanowisku Anglji w ostatnich dniach, są niczem nieusprawiedliwione.

„Oeuvre" przepowiada, że delegacja brytyjska rozwinie za kulisami w Genewie żywą akcję, aby wszystkich 42 członków Ligi przekonać o konieczności zastosowania wobec Włoch surowych sankcyj finansowych i gospodarczych.

W kołach Ligi Narodów panuje zapatrywanie, że te wysiłki Anglików mogą mieć powodzenie, gdyż jest wątpliwe, aby znalazł się ktoś, kto śmiałby się sprzeciwić stanowisku Anglji.

PO TRAGICZNEJ ŚMIERCI królowej belgijskiej.

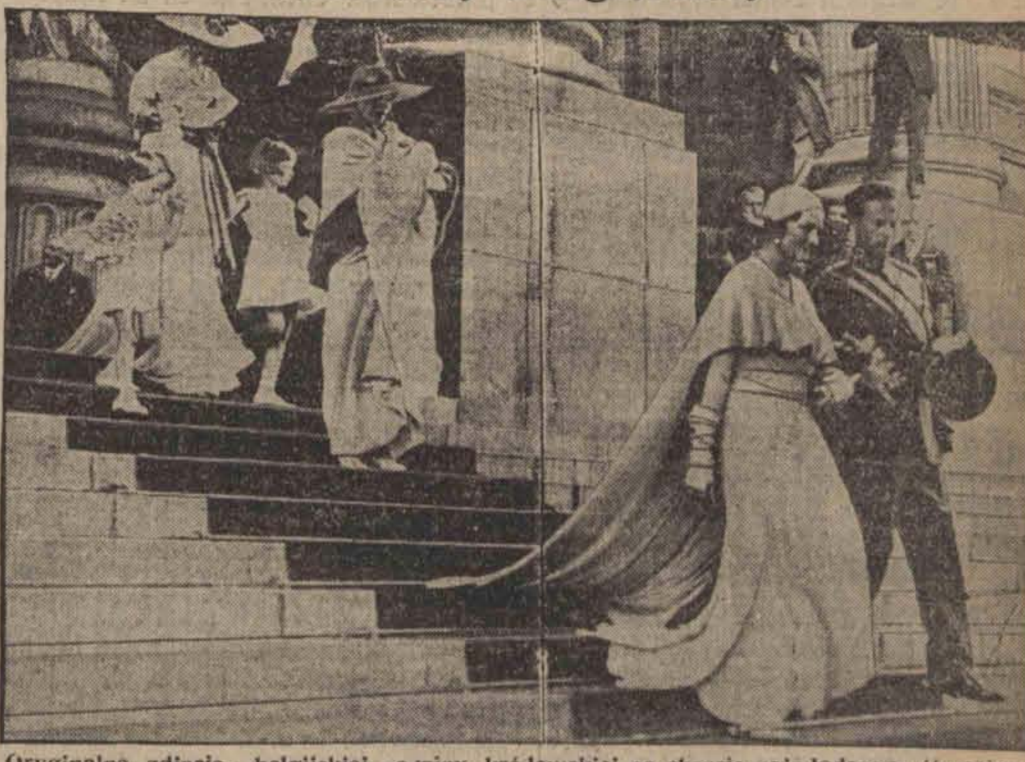

Oryginalne zdjęcie belgijskiej rodziny królewskiej po chrzcie najmłodszego (trzeciego) dziecka w katedrze brukselskiej: (od strony prawej ku lewej) 1. krcl Leopold III 2. królowa Astryde (która poniosła śmierć w katastrofie samochodowej w Szwajcarji), 3. najmłodszy synek, w pieluszkach, na ręku, 4. najstarsza córeczka księniczka Józefa Karolina (ur. 1927), 5. następca tronu książę Baudouin (ur. 1930).

Trujące gazy na dnie studni.
Robotnik zmarł — gospodarz walczy ze śmiercią.

Piotrków, 30.8. We wsi Kolonja Ręczno gm. Ręczno w zagrodzie gospodarza Antoniego Stępnia, kopano studnię. Przy robocie tej m. in. pracował również niejaki Stanisław Dudkiewicz z tejże wioski, który zajęty był kopaniem ziemi dla pogłębienia dołu studziennego. Na górze kręcił korbą przy wyciąganiu wiadra z ziemią sam właściciel zagrody Stępień.

W pewnym momencie Stępień zauważył, że z głębokiego dołu nie dochodzą go żadne odgłosy.

Zaintrygowany tem zawołał na Dudkiewicza, a kiedy ten nie odpowiedział — zajrzał do dołu i zobaczył Dudkiewicza leżącego w dole bez ruchu. Przerażony opuścił się czemprędzej po linie na dno głębokiego dołu i usiłował ratować Dudkiewicza, lecz w pewnej chwili i on uległ temu samemu losowi..

Zorganizowano natychmiast akcję ratunkową i obu nieszczęśliwych wyciągnięto na powierzchnię, gdzie zastosowano natychmiast wszystkie możliwe środki celem przywrócenia im życia. Po pewnej chwili stwierdzono, że Stępień żyje, natomiast Dudkiewicza nie udało się już wyrwać z objęć śmierci.

Zawezwany lekarz stwierdził śmierć nieszczęśliwego robotnika wskutek zatrucia gazami ziemnemi.

Stępnia w stanie ciężkim przewieziono niezwłocznie do szpitala św. Trójcy w Piotrkowie, gdzie walczy z śmiercią.

Obandażowana twarz króla Leopolda.
ŻAŁOBNY POWRÓT DO BELGJI.
Co opowiada świadek katastrofy?

LUCERNA, 30 sierpnia. Głównym świadkiem katastrofy królewskiej pary belgijskiej jest urzędnik policji, który czuwając nad bezpieczeństwem monarchy jechał w pewnej odległości samochodem za autem królewskiem. Potwierdza on, że samochód króla uderzył zlekka o niski mur. ogradzający szosę w chwili gdy król przechylony w stronę królowej patrzył na mapę, którą mu ona pokazywała. Król natychmiast usiłował wyprostować bieg wozu, lecz auto znajdując się na błotnistej części drogi nad brzegiem jeziora poślizgnęło się i zjechało w stronę jeziora około 10 metrów. Ciężarem swoim wóz

uderzył o gruszę.

Królowa uderzyła głową o drzewo, a siłą uderzenia została wyrzucona z auta. Wóz w dalszym ciągu toczył się w stronę jeziora. Król został wyrzucony z auta dalej niż królowa.

4-TYGODNIOWA ŻAŁOBA.

SZTOKHOLM, 30 sierpnia. Na dworze szwedzkim zpowodu zgonu królowej Astridy zarządzono czterotygodniową żałobę.

ŻAŁOBNY WAGON.

LUCERNA, 30 sierpnia. — O godzinie 22.15 wczoraj wieczorem do pociągu paryskiego przyczepiono żałobny wagon ze zwłokami królowej Astridy oraz specjalny wagon w którym zajęli miejsca król Leopold III, premjer van Zeeland i sekr, osobisty króla bar. Capelle. Król wyraził życzenie, aby odjazd pociągu odbył się bez żadnych uroczystości i bez udziału władz. Wieńce i kwiaty nadesłane przez władze szwajcarskie oraz miasto Lucernę złożono obok trumny ze zwłokami królowej.

Król wygląda wyczerpany, twarz jego jest

obandażowana,

ręka w temblaku.

TŁUMY NA DWORCU.

BAZYLEA, 30. 8. — Pociąg żałobny ze zwłokami królowej belgijskiej minął Bazyleę w nocy. Pomimo późnej godziny na stacji i wzdłuż toru kolejowego zebrały się liczne rzesze ludności, które w ciszy i z odkrytemi głowami trwały w milczeniu do chwili odjazdu ekspresu.

ARLON, 30. 8. — Pociąg specjalny z trumną królowej belgijskiej przybył do Arlon o godz. 6 rano. Na stacji oczekiwały miejscowe władze i liczne grupy ludności. W mieście

biły dzwony.

Wokoło dworca zgromadziły się olbrzymie tłumy ludności. Wagon żałobny znajduje się bezpśrednio za lokomotywą. Jest on zamknięty i nazewnątrz nie widać na nim żadnych ozdób żałobnych. Okna wagonu królewskiego były całkowicie zasłonięte.

W BRUKSELI.

Bruksela 30.8. Specjalny pociąg królewski ze zwłokami królowej przybył do stolicy Belgji o godz. 8.40. Orszak żałobny niezwłocznie udał się z dworca do pałacu królewskiego.

—00—

Nowy poseł jugosłowiański w Warszawie.

WARSZAWA. 30.8. Dowiadujemy się, że posłem jugosłowiańskim w Warszawie mianowany został na miejsce dotychczasowego posła min. Branko Lazarevica, który odchodzi do Ankary, dr. Prvislav Grisogono. Nowy poseł jugosłowiański w Warszawie był dotychczas posłem w Pradze, gdzie przebywał w ciągu 4 lat.

Dr. Grisogono jest autorem większej pracy pt. „Zjednoczona Jugosławia", która wyszła niedawno w przekładzie czeskim.

Dolar 5.24

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5,26 w płaceniu 5,24, dolar złoty w żądaniu 9,05, w płaceniu 9,03: f. angielski w żądaniu 26,30 w płaceniu 26,20: rubel złoty w żądaniu 4.72, natomiast w płaceniu 4.68, marka niemiecka w żądaniu 1,66 w płaceniu 1,65, za 100 fr. franc. 35,00: w płaceniu 34.90.

Bank Polski w godzinach porannych kupował dolary po 5.25 i 5.24, funty angielskie po 26,15.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

MUSSOLINI w BOLZANO

Mussolini na dworcu kolejowym w Bozen, gdzie prowadzi olbrzymie manewry. Na lewo — Starace, sekretarz generalny partji faszystowskiej.

CO MOŻE ISKRA Z KOMINA...
230 DOMÓW W PŁOMIENIACH.
16 ODDZIAŁÓW STRAŻY OGNIOWEJ W WALCE Z ŻYWIOŁEM.

Będzin 30.8. Wczoraj wieś Ujście, w pow. będzińskim nawiedziona została przez katastrofalny pożar, który strawił 60 budynków, w tem 35 domów mieszkalnych i 25 zabudowań gospodarskich. Ogień powstał od iskry z komina, którą padła na słomiany dach domu Ignacego Świątka. Susza i silna wichura sprzyjały rozszerzeniu się pożaru, który też z błyskawiczną szybkością przerzucił się na drugi koniec wsi. Cała wieś, licząca 230 domów przedstawiała jedno morze płomieni. Drewniane, o słomianych dachach chałupy paliły się, jak nafta, to też z pożaru ocalały jedynie nowe, murowane i wolno stojące domy, kryte papą lub dachówką. Na miejsce pożaru przybyło 16 straży ogniowych z całego Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska, których zadanie polegało jedynie na umiejscowieniu pożaru i ochronie niezajętych przez ogień domostw. Część dobytku ludność zdołała uratować, jednak straty są olbrzymie.

Około godziny 14 pożar zdołano ugasić. Do wieczora jednak paliły się zgliszcza, przy których czuwała straż pożarna. Wśród pogorzelców, którzy koczują pod gołem niebem panuje rozpacz. Władze organizują doraźną pomoc dla ofiar żywiołowej klęski. Trzeba dodać, że wszystkie domy były ubezpieczone.

—x—

KINO „CZARY" Cegielniana 2.

Dziś wspaniała premjera wielkiego podwójnego programu.

I. Poraz pierwszy w Łodzi! Billy Sulivan najpopularniejszy i najelegantszy sportsman - szampion boksu w arcyciekawym i zabawnym filmie

„MISTRZ BOKSU TO JA"

Film pełen humoru, zabawy i dowcipu.

II. Romantyczna operetka na tle przedwojennego Wiednia Upajające walce! Czarowna noc w rol. główn. rasowy amant John Boles największa śpiewaczka świata Ewelin Laye Noc miłości! Noc przygód! Noc nad noce! Na I-sze seanse wszystkie miejsca po 54 grosze.

Choć jest kryzys, choć jest bieda
Lecz bez „OLLA" żyć się nie da!
„OLLA" Gum..?

Student-komunista z Warszawy
agitował w obozie Przysposobienia Gospodarczego

Częstochowa, 30. 8. — Po dłuższej obserwacji, wczoraj został aresztowany przez wydział śledczy student Politechniki Warszawskiej, Józef Rutstein, zamieszkały przy ul. Dąbrowskiego 15.

W Częstochowie został otwarty Obóz Przysposobienia Gospodarczego w szkole przy ul. Narutowicza.

Otóż w obozie tym pojawiły się **pisma komunistyczne.**

Element słuchaczów OPG. składał się głównie ze studentów, którzy w częstochowskich fabrykach i przedsiębiorstwach przemysłowych uzyskali praktykę.

Zwrócono więc baczną uwagę na studentów a szczególniej na niejakiego Forstera, odbywającego praktykę w fabryce przetworów chemicznych na Aniołowie.

Okazało się, że nazwisko Forster jest fałszywe, i że pod niem ukrywa się Józef Rutstein, znany komunista, który pracując indywidualnie i nie będąc zapisany w obozie, uczęszczał doń jedynie w celach kolportowania pisma p. t. „Politechnik" oraz wypisywał pod afiszami wyborczemi hasła o niebraniu udziału w wyborach. Hasła te były podpisywane znakami KZMP.

Zlikwidowanie nowej jaczejki komunistycznej na terenie miasta, jest wielkim sukcesem policji.

—00—

Jeden miesiąc więzienia
za sprzeniewierzenie 10-ciu złotych.

SIERADZ, 30.8. Na wokandzie Sądu Grodzkiego w Sieradzu rozpatrywana była sprawa karna skierowana przeciwko Antoniemu Sobale zamieszkałemu w gminie Wróblew i oskarżonemu o sprzeniewierzenie 10 zł. podczas pełnienia funkcji skarbnika w jednej z organizacyj pozamiejscowych.

Sobala tłumaczył się, iż kwestjonowane pieniądze zużytkował na potrzeby kancelaryjne. Sąd ogłosił wyrok skazujący go na 1 miesiąc więzienia z warunkowem zawieszeniem kary na okres lat 3.

Piłka złamała czaszkę dziecku
Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

Łódź, 30 sierpnia. — Szemiot Kazimierz, zamieszkały na Chojnach przy ul. Kraszewskiego 20, poróżniwszy się z żoną, chciał wywołać u niej żal i skruchę. Chwycił przeto pas, który podtrzymywał jego spodnie i okręciwszy nim sobie szyję, wyskoczył na dwór, oświadczając,

że się powiesi.

Ponieważ nigdzie wpobliżu nie było drzewa, Szemiot zaczął improwizować wisielca przy ziemnego, t.j. pociągnąwszy pasek ręką, upadł na ziemię i czekał chytrze ratunku.

Żona Szemiota istotnie przeraziła się tej sceny i zaalarmowała pogotowie. Przybyły lekarz, pokiwawszy nad zdrowiusieńkim desperatem głową, poradził mu, aby na przyszły raz oszczędzał tej instytucji charytatywnej, bo w międzyczasie może zachodzić istotna potrzeba pomocy lekarskiej, a tu tymczasem przywołuje się pogotowie do improwizowanych komedyj wisielczych.

— Przy ul. Kątnej 114 bawiono się w piłkę. Raptem wyrzucona w powietrze piłka spadła na główkę

3-miesięcznego niemowlęcia,

Marka Wawrzyniaka, powodując załamanie podstawy czaszki. Maleńka ofiarę wypadku pogotowie Czerwonego Krzyża przewiozło do szpitala Anny Marji.

— Przechodzący ulicą Łęczycką 39-letni Gabarz Franciszek i 17-letni Maj Franciszek zostali napadnięci przez nieznanych im pijaków, którzy pokłuli ich nożami. Na szczęście odniesione rany były powierzchowne i skończyło się na opatrunku pogotowia.

Daleko gorsze następstwa napaści miały miejsce w okolicy ulicy Trębackiej na Chojnach, gdzie na przechodzącego torem 30-letniego Magnuskiego Kazimierza napadli nożownicy i zadali mu ciężki cios w okolicę nerek. Po opatrunku pogotowie Czerwonego Krzyża przewiozło go do szpitala Ubezpieczalni.

Do II komisarjatu PP zgłosili się Banaszkiewicz Józef (Młynarska 29) i Micielski Wojciech (Sikawska 17) prosząc o interwencję policji i pogotowia ratunkowego. Wyżej wymienieni podali, iż zostali pobici, pierwszy przez ojca a drugi przez teścia.

— 46-letnia Miszczyk Jadwiga zamieszkała w Chojnach przy ulicy Prawej 8 popełniła samobójstwo przez powieszenie. Przyczyn rozpaczliwego kroku jeszcze nie ustalono.

Drugiego wisielca odnaleziono wczoraj wieczorem w lesie w Czarnocinie (Fermy Rolnicze) Z dokumentów, znalezionych przy denacie wynika iż nazywa się Matuszewski Bolesław, (Łódź, ulica Narutowicza 13).

Starka żydowskiego dziedzica.
Zbyt mocne „popłóczki".

KALISZ, 30.8. Po dłuższej obserwacji brygada kontroli skarbowej w Kaliszu odkryła podejrzane rzeczy u żydowskiego właściciela majątku Chocim, gm. Tomary, pow. turkowskiego, Iwańczyka, jednocześnie właściciela gorzelni.

Po 3 godzinnych poszukiwaniach, podczas których przetrząśnięto cały pałac, znaleziono wreszcie w piwnicy beczkę o pojemności 200 litrów z zawartością

179 litrów starki.

Właściciel tłumaczył się, że są to „popłuczki" z gorzelni. Okazało się jednak że te „popłuczki" mają 70 proc. mocy i że pochodzą ze spirytusu skarbowego, zamagazynowanego w gorzelni.

Starkę skonfiskowano, a właściciela gorzelni i majątku Chocim skierowano na drogę sądową.

—:o:—

Dziadziusiu, czy będę żyła?
Dwa śmiertelne wypadki dziewczynek.

SIERADZ, 30. 8. — 14-letnia Stefanja Kaczmarkówna, podzas pobytu u dziadka swego Oczkowskiego, bogatego gospodarza ze wsi Marków koł Warty, weszła na śliwkę, powodując załamanie się gałęzi, w następstwie czego Stefcia spadła na kołek, który wbił się jej

w powłokę brzuszną.

Zawezwany natychmiast przez Oczkowskiego lekarz z Warty, stwierdził stan beznadziejny.

W kilka godzin po wypadku Kaczmarków na zmarła. Dziadek wyrywa sobie włosy z rozpaczy.

Dodać należy, iż Kaczmarkówna po wypadku uniosła się jeszcze o własnych siłach i zapytała:

— Dziadziusiu! czy będę żyła?

KREDENS ZMIAŻDŻYŁ DZIEWCZYNKĘ.

KALISZ, 30. 8. — Mieszkanie Ratajczyków (Bol. Chrobrego 14) było wczoraj w południe widownią strasznego wypadku.

Oto mała, 7-letnia Cesia sięgnęła do kredensu, który przewrócił się na nią, miażdżąc jej głowę.

W stanie ciężkim przewieziono nieszczęśliwą dziewczynkę do szpitala św. Trójcy, gdzie walczy ze śmiercią.

Miljon Złotych oraz
4 po Zł. 100.000
9 po „ 50.000
10 po „ 20.000
i moc wiele innych.
są do wylosowania w 4-ej klasie Loterji Państwowej.
Ciągnienie od 6 do 26 września r. b.
Losy Poleca:
KOLEKTURA Nr. 100.
ODDZIAŁ w ŁODZI
Andrzeja Nr. 2 „PROMIEN"

POCHMURNO...
Stan pogody w Łodzi.

Łódź, 30. 8. — Dzisiaj o godz. 9 rano temperatura w Łodzi wynosiła 16 stopni powyżej zera. Ciśnienie barometryczne o tej samej porze wynosiło 754 milimetry przy tendencji wzrostu ciśnienia.

W ciągu dnia pogoda zmienna. Wiatry z kierunków północnych.

NAUCZYCIELSKI KOMITET WYBORCZY.

Dnia 28 b.m. zawiązał się Nauczycielski Komitet Wyborczy z siedzibą w Łodzi, ul. Andrzeja 4, lokal Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Na czele komitetu stanął p. Tomasz Wasilewski.

Do prezydjum komitetu zostali wybrani: pp. St. Macińska, E. Wojaczyński, L. Sroka, J. Jagodziński, E. Szymczykiewicz i inni.

Komitet organizuje zebranie przedwyborcze nauczycielstwa łódzkiego w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu wogóle, a kandydatury nauczycielskiej w szczególności.

Zebranie odbędzie się w dniu 31 b. m. o godz. 18 w lokalu Związku N. P. przy ul. Andrzeja 4.

Tajemnica lasu.
Świadek zbrodni zdradził sołtysa.

Ze Stryja donoszą:

W Chaszczowaniu (pow. stryjskiego) znaleziono szkielet jakiegoś mężczyzny. Sekcja zwłok, przeprowadzona przez komisję sądową wykazała, że denat miał czaszkę rozbitą, jakby

od uderzenia siekiery.

Identyczności zwłok nie stwierdzono i sprawa poszła w zapomnienie. Niedawno zaszedł w tej sprawie sensacyjny zwrot. Na policji zgłosił się imiennik sołtysa, Iwan Suszko i zeznał, że przed kilku laty znajdując się w lesie w Chaszczowaniu widział jak sołtys Suszko zastrzelił jakiegoś człowieka. Morderca spostrzegłszy świadka zbrodni, zmierzył się z karabinu i chciał i jego pozbawić życia. Wówczas Iwan Suszko padł przed morderca na kolana i ze łzami w oczach

prosił o darowanie życia.

Sołtys zgodził się nie zabijać Suszki, zażądał jednak od niego złożenia przysięgi że póki żyć będzie zachowa tajemnicę wypadku. Na podstawie tego oskarżenia sołtysa przytrzymano.

Śledztwo w toku.

ZAPISY NA WYŻSZE UCZELNIE.

W lokalu Akadem. Oddziału ZS w Łodzi ulica Piotrkowska 101 funkcjonuje Biuro Informacyjne dla nowowstępujących na Wyższe Uczelnie w Polsce.

Wyczerpujących informacyj co do warunków przyjęcia udziela się bezpłatnie codziennie w godzinach 7 — 9 wiecz.

„BAŚŃ I LEGENDA ŁODZI" OPUSZCZA PRASĘ.

W przyszłym tygodniu znajdzie się na półkach księgarskich niezmiernie ciekawa książka p. Stanisława Rachalewskiego p. t. „Baśń i legenda Łodzi" wydana nakładem księgarni Seipelta, z zasiłkiem związku Legjonistów Polskich Oddział w Łodzi. Książka liczaca 200 stronic wskrzesza dalszą i bliższą przeszłość Łodzi w pięknych szatach baśni i legend oraz przypowieści.

ŻYCIE PABJANIC.

Obniżenie podatku komunalnego.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej m. Pabjanic, na wniosek radnego Wendlera, działającego w imieniu Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Pabjanic, uchwalono obniżyć dodatek komunalny do państwowego podatku do chodowego od nieruchomości o 50 proc.

Obniżka ta dotyczyć będzie tylko tych właścicieli domów, których dochód roczny, uzyskany z nieruchomości przewyższa 1200 złotych rocznie.

Dzięki tej obniżce kategorja drobnych posiadaczy domów płacić będzie obecnie 25 procent dodatku komunalnego.

PRZYKRY FINAŁ ZABAWY.

We wsi Chocianowice pod Pabjanicami gospod. tejże wsi Roman Poros zorganizował zabawę ludową, na którą nie uzyskał odpowiedniego zezwolenia władz.

Gdy zabawa doszła do punktu kulminacyjnego i wszyscy bawili się ochoczo w ogrodzie zjawił się funkcjonarjusz PP Stefan Kalista, który wezwał obecnych do rozejścia się i zaprzestania zabawy.

Nikt jednak nie myślał zrezygnować z zabawy. Nie usłuchano tedy wezwania władzy i w dodatku policjanta znieważono słownie.

Przy pomocy sołtysa wsi i dyżurujących na posterunku policjantów zabawę rozwiązano przymusowo, przyczem opornym spisano odpowiednie protokóły, w wyniku których skazani zostali. Pycio Teofil Szczepaniak St. Gos St. Wincenty Pycio, Alojzy Głąbki, Kunin Heronim Głąbski Feliks, Roman Poros i inni po 2 tygodnie aresztu każdy i 5 złotych kosztów sądowych.

Wykonanie kary zawieszono warunkowo.

—00—

STAROSTA ŁASKI
przeniesiony na Wołyń.

ŁÓDŹ 30.8. Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się iż starosta powiatu laskiego p. Konopacki przeniesiony został na równorzędne stanowisko do województwa wołyńskiego.

Zdarzenia i wypadki.

(—) **Na drodze Kussnacht — Lucerna wydarzyła się katastrofa automobilowa, w której utraciła życie królowa belgijska.**

W chwili wypadku samochód był prowadzony przez króla. Szofer znajdował się na tylnem siedzeniu. Z powodów dotychczas niewyjaśnionych król utracił kontrolę nad kierownicą i samochód podążył w kierunku jeziora. Królowa w chwili zderzenia samochodu z drzewem została zabita na miejscu. Król jest lekko ranny.

(—) W londyńskich kołach politycznych panuje przekonanie, iż wszelka poropozycja Włoch, zmierzająca do wykluczenia Abisynji z ligi narodów napotka na zdecydowany sprzeciw ze strony delegacji brytyjskiej.

(—) P. marszałkowa Piłsudska wraz z córkami, Wandą i Jadwigą, opuściła Pikiliszki i wyjechała do Warszawy.

(—) Koncern trzech banków zagranicznych a mianowicie dwóch belgijskich i jednego szwajcarskiego zwrócił się o udzielenie koncernowi koncesji na elektryfikację łódzkiego okręgu przemysłowego. Koncesja miałaby obejmować budowę sieci przewodów i transformatorów elektrycznych. Suma przeznaczona przez koncern na roboty elektrifikacyjne w okręgu łódzkim wynosi około 18 miljonów zł.

(—) Wojewoda Hauke-Nowak odbywa wizytację powiatu wieluńskiego.

(—) J. E. ks. biskup Wł. Jasiński Ordynarjusz Djecezji Łódzkiej wystosował list pasterski do Duchowieństwa, w którym, podkreślając wagę aktu wyborczego, ustalił stosunek Duchowieństwa do wyborów. Każdy winien w tej dziedzinie według najlepszej woli swojej i w zgodzie z sumieniem własnem współdziałać, powiedział J. E. ks. biskup Wł. Jasiński.

Ponieważ wybory do Sejmu zostały naznaczone na dzień 8 września roku b. prosi J. E. ks. biskup Wł. Jasiński Duchowieństwo — by nabożeństwa niedzielne zostały odprawione o godz. 9 rano we wszystkich kościołach Djecezji, a tam, gdzie przypadają odpusty na ten dzień, by nabożeństwa pro populo zostały odprawione w następną niedzielę.

(—) J. E. ks. biskup Jasiński wyasygnował 1000 złotych na pogorzelców Szczercowa.

(—) Chojny otrzymały nowy gmach szkolny, w którym od 1 września pomieści się 5 klas.

—00—

CENY SKACZĄ CORAZ WYŻEJ
Orgja drożyzny na rynkach.

Łódź, 30 sierpnia.

Od dwu tygodni, na targach łódzkich daje się słyszeć liczne utyskiwania rzesz kupujących, na znaczną zwyżkę produktów spożywczych.

Mięso i tłuszcze podskoczyły o przeszło 20 proc. Nabiał zdrożał znacznie i dostarczany bywa w daleko gorszych gatunkach. To samo dzieje się w handlu owocarskim.

Jest to objaw groźny dla ubogich obecnie rzesz robotniczych, które — zarabiając niezwykle licho, — nie są w stanie wyżywić się za szczupłe dzisiejsze zarobki.

Stan podobny — jeśli potrwa nadal — może wytworzyć wśród rzesz pracujących katastrofalne skutki wycieńczenia fizycznego i ujmy w zdolności do ciężkiej pracy.

ŻYCIE ZGIERZA.

Zebranie Sekcji Robotniczej B. B. W. R.

W świetlicy sekcji Robotniczej Rady Grodzkiej BBWR. w Zgierzu odbyło się zebranie przedwyborcze, na którem omawiano techniczną stronę wyborów, czyli sposoby wybierania, oraz odczytano życiorysy kandydatów na posłów. Dla mieszkańców Zgierza jest najważniejsza kandydatura dyr. Cezaka, mieszkńca Zgierza.

Jakób Stefan Cezak jest urodzonym zgierzaninem. Liczy lat 48. Kształcił się w dawnej 7-mio klasowej Szkole Handlowej w Zgierzu, której nie ukończył spowodu strajku szkolnego w 1905 r., natomiast zdał później egzaminy maturalne w Radomiu. Następnie studjował w Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie nauki społeczne i pedagogiczne i otrzymał po złożeniu odpowiednich egzaminów dyplom nauczyciela szkół średnich. Oprócz pracy nauczycielskiej początkowo w szkołach średnich w Warszawie a następnie w Zgierzu zajmował się chemją techniczną, prowadząc własną fabrykę preparatów techniczno-chemicznych i perfumeryjnych. Od r. 1914 do 1919 był nauczycielem dawnej szkoły Handlowej w Zgierzu, a w r. 1919 z polecenia Min. W. R. i O. P. zorganizował w Zgierzu Państwową Szkołę Kupiecką, która następnie została przekształcona na istniejącą obecnie Państw. Szkołę Handlową. W zaraniu tworzenia się odrodzonego Państwa Polskiego dyr. Cezak bierze czynny udział w różnych kursach nauczycielskich, jako wykładowca i wydaje w listopadzie 1918 r. pracę p. t. „Organizacja Szkolnictwa Polskiego", która była podstawą późniejszych poczynań przy tworzeniu różnych typów nowej szkoły polskiej. Mając od młodości zamiłowanie do geografji dyr. Cezak wydaje w 1921 r. „Geografję Gospodarczą"a, która w swych 4 wydaniach rozpowszechniła się nietylko na całym obszarze Rzplitej ale również między naszą emigracją zagranicą. Za własne wydawnictwa otrzymuje dyr. Cezak Medal srebrny na PWK. w Poznaniu w 1929 r. Poza wydaną jeszcze „Geografją Gospodarczą" dla szkół rzemieślniczo-przemysłowych i dokształcających, ukazuje się w druku jego poważna praca p. t. „Wykształcenie ekonomiczne a rozwój mocarstwowy Polski", która wobec swej aktualności uzyskuje szerokie szanse i poczytność. Na terenie Zgierza i okolicy dyr. Cezak bierze czynny udział w życiu społecznem i politycznem, pracując w organizacjach nauczycielskich, gospodarczych oraz piastując mandat radnego i przewodniczącego pierwszej Rady Miejskiej w Zgierzu.

Kandydatura dyr. Cezaka była zupełnie trafnie postawiona, jako wybitnego społecznika ekonomisty znającego życie gospdarcze, jego bolączki i potrzeby w Polsce.

DYSKIEM W GŁOWĘ CHŁOPAKA.

Wczoraj o godz. 5.30 popołudniu zdarzył się na boisku Sokoła nieszczęśliwy wypadek; 16-letni Błażejewski Juljan został ugodzony podczas ćwiczeń w momencie gdy przebiegł przez boisko dyskiem w lewą skroń. Z poważną raną głowy, przewieziono go do szpitala do Łodzi.

Dr. med.
GUSTAW KOHN
akuszer-ginekolog
diatermja
ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03
przyjmuje od 8—12 i od 3—6 pp.

Doktór L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
Cegielniana 15.
telefon 149-07
od 8—11 rano i od 4—8 wiecz.
niedz. i święta od 9—1.

Dr. med.
Edward REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.
w niedziele i święta od 9—1 popoł.

Lekarz dentysta
FELIKS SEIDENGART
mieszka obecnie
ZAMENHOFA 1
tel. 139-26
10 — 1 i 3 — 7.

Dr. Z. HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
przeprowadził się na ul. **TRAUGUTTA 9,**
front I piętro, tel. 262-98.
Przyjmuje panów od 8—11 i od 6—9 w., w niedz. i święta od 9—12.30 popł. Panie od g. 10—11 i od 6—9 wiecz.

Doktór
W. ŁAGUNOWSKI
Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
(Gabinet Roentgeno-i światłoleczniczy)
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
Przyjmuje: od 8,30 do 10,30 rano, od 1 do 2,30 pp. i od 5 do 8,30 wiecz. W niedziele i święta od 10 r. do 1 pp.

Dr. med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99,
tel. 213-66.
przyjm. codz. od 10—12 i od 5—8 po poł.

ROZWODY kościelne (z wyjątkiem rz. katolickich) szybko, tanio. Informacje płatne Kilińskiego 87, m. 21 w godz. 4—6 po południu.

PLACE sprzedaje Dwór Stoki w świętą i codziennie Dojazd 4 i 10. Elektryczność i kościół.

Bilety tramwajowe miesięczne
w P. B. P. ORBIS
ul. Piotrkowska 65

SPORT.

Dziś o godz. 10-ej rano
Kolarze wyruszyli do Szczecina.

Wczoraj o godz. 13-ej wyruszyli z Po[zn]ania zawodnicy biorący udział w wyścigu Warszawa — Berlin, do czwartego etapu [Po]znań — Piła.

Na długo przed startem zgromadziły się [tłu]my publiczności celem pożegnania kola[rzy]. Przed wyruszeniem przemówił krótko [kie]rownik drużyny niemieckiej, p. Krause, [dzię]kując za gościnne przyjęcie i wznosząc w [zak]ończeniu okrzyk na cześć Państwa i naro[du] polskiego. Imieniem drużyny polskiej od[po]wiedział jej kierownik ppłk. Goebel. Na[stę]pnie obie drużyny wśród oklasków publi[czn]ości ruszyły wolno do miejsca właściwe[go] startu na szosie Obornickiej.

Kierownictwo drużyny niemieckiej prosi [nas] o zaznaczenie, że nieprawdą jest jakoby [jej] członkowie używali jakichkolwiek środ[ków] podniecających, o czem doniosło jedno [z pis]m polskich. Niezgodna z prawdą jest [rów]nież wiadomość o poważnym stanie zdro[wia] Hauswalda i o odwiezieniu go do szpita[la]. Hauswald jest zdrów i bierze nadal [udz]iał w wyścigu.

Etap na odcinku Poznań — Piła przy[niós]ł zwycięstwo drużynie polskiej, która [wy]walczyła sobie przewagę czasu 1:30,2 [sek].

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył [Wie]rz 3:17:10 sek., 2) Leppich, 3) Haus[wald], 4) Kapiak, 5) Michalak, 6) Starzyński, [7)] Napierała — każdy z różnicą czasu 0.2 [sek], 8) Wendel 3:18:43,4 sek., 9) Kołodziejczyk, 10) Weiss — każdy z różnicą czasu 0,2 sek.

Pozostali Polacy zajęli miejsca: 12) Wasilewski, 13) Ignaczak, 16) Zieliński, 18) Konopczyński, 21) Targoński, 22) Galeja.

W klasyfikacji drużynowej czwartego etapu: 1) Polska 13:08,43,6 sek., 2) Niemcy 13:10:13,8 sek., po czterech etapach prowadzą Niemcy w czasie 60:52:30 sek przed Polską 61:12:20 sek.

W biegu słabą formę wykazał Galeja, który odpadł od grupy po 15 minutach. Na 20 kilometrze odpadł Targoński, a w 5 minut później Niemiec Voelker. Po godzinie jazdy naprawę roweru musiał przeprowadzić Wierz, pozostali z nim Loeber i Ruland. W Czarnkowie, 70 klm. od startu ucieczkę zainicjowali Kapiak i Starzyński wraz z pięcioma innymi Polakami oraz dwoma Niemcami Hauswaldem i Leppichem.

Na stadjon w Pile prawie jednocześnie wjechała grupa 7-miu kolarzy, którzy sklasyfikowali się na pierwszych miejscach, jak to podaliśmy wyżej.

Zwycięstwo Polaków wywołało ogromny entuzjazm śród becnej na stadjonie publiczności polskiej.

* * *

Piątek 30 sierpnia — etap Piła (Schneidemühl) — Szczecin przez Arnsfelde, Desch Krone, Märki riedlar Kalies Neuweden, Zühlsdorf, Stutgart, Alt Damm (181 klm.)

Start nastąpił o godzinie 10 rano.

[J]EDEN MECZ „DZIKICH".
OSTATNIE ROZGRYWKI.

Jak już podawaliśmy, z drugiej ko[lej]ki rozgrywek turnieju „dzikich" po[zos]tały jeszcze do rozegrania trzy spot[ka]nia. Te trzy mecze, a mianowicie [K.] S. Pogoń — Koło Kulturalno-Oświa[to]we, K. S. Wicher — K. S. Orkan oraz [K.] S. Jedność — K. S. Iskra miały się od[być] w nadchodzącą sobotę i niedzielę, [przy]czem Komisja Turniejowa

ustaliła dokładne terminy

[ty]ch spotkań. Tymczasem, w związku [z zaj]ęciem boiska ŁKS-u na mecz Repre[zent]acja Polski — Reprezentacja Łodzi [w n]iedziele, będzie się mogło odbyć tylko jedno spotkanie, a mianowicie w sobotę.

Za naszem też pośrednictwem Komisja Turniejowa podaje do wiadomości, że w sobotę, dnia 31 sierpnia o godz. 15 odbędzie się mecz K. S. Pogoń — Koło Kulturalno-Oświatowe.

Terminy pozostałych dwu spotkań zostaną ustalone później.

Mecz sobotni budzi wielkie zaciekawienie wśród interesujących się sfer turniejem, gdyż walczyć będą zespoły należące do jednego stowarzyszenia K. S. Pogoń jest bowiem drugą drużyną Koła Kulturalno-Oświatowego.

[Z]awody lekko-atletyczne o mistrzostwo
Okręgu Łódzkiego Tow. Gimn. „Sokół".

W niedzielę dnia 1 września rb. o godzi[nie] 9 rano na boisku „Sokoła" w Łodzi ulica [Wó]lna 7 róg ul. Kilińskiego rozpoczną się za[wo]dy lekko-atletyczne o M. O. „Sokoła".

Zawody odbędą się w następujących kon[ku]rencjach:

Druhowie:

[Bie]gi: 100 m., 400 m., 800 m., 1500 m., 3000 [m], 4 × 100 m.

[Sk]oki: wdal i wzwyż z rozbiegu, trójskok i [o t]yczce.

[Rzu]ty: dysk, oszczep, pchnięcie kulą i granat [(d)]rącz.

[D]ruchny; dziewczęta od 16 do 18 lat).

[Bie]gi: 60 m. 100 m., 800 m., i 4 × 75 m.

[Sk]oki: wdal wzwyż i z rozbiegu.

[Rzu]ty: dysk, oszczep, piłka siatkowa i pchnięcie kulą (4 kg.).

Chłopcy od 15 do 18 lat.

[Bie]gi: 60 m., 100 m., 1000 m i 4 × 75 m.

skoki: wdal wzwyż i z rozbiegu.

rzuty: dysk, piłka palantowa i pchnięcie kulą (5 kg.).

Zgłoszonych zostało do zawodów przeszło 100 zawodników i zawodniczek z następujących gniazd: Pabjanice, Zgierz, Łódź, Lutomiersk, Zduńska Wola, Tuszyn, Sieradz Warta, Konstantynów, Aleksandrów i Piotrków Tryb.

Między innemi zgłoszeni zostali: Wajsówna Jadwiga, Maciaszczyk W. i Maciaszczyk K., Lindner jr., Krzyczmonik i inni znani zawodnicy, wobec czego walka zapowiada się b. interesująco.

Zawody odbędą się pod znakiem walki o pierwszeństwo między Łodzią a „prowincją". W ubiegłych latach zwycięsko wychodziła ta ostatnia.

Początek zawodów punktualnie o godzinie 9 rano.

[Z]e świata stalowych bicepsów.

[O]lbrzym w bolesnym „kluczu"
Żelazny uścisk Borowiaka.

Świetne tło dla każdego turnieju zapaśni[czeg]o tworzy galerja cyrkowa. Z niej pa[dają] epitety i słowa zachęty pod adresem [zapa]śników, ona stwarza na widowni „na[stró]j" i dopinguje swoich faworytów. Wczo[raj] galerja cyrkowa użyła sobie podczas wal[ki] amerykańskiej ulubieńca łodzian, Torno[wa] z krzykliwym Zeisigiem. Podczas walki [gale]rja przedrzeźniała wrzeszczącego usta[wic]znie Zeisiga i zachęcała łodzianina. Tor[now] zaprezentował prawdziwe majsterszty[k], zwyciężając w 9 min. Zeisiga. Z otrzy[ma]nej 100 zł. premji, Tornow zaofiarował [..] zł. na rzecz kasy zapomogowej Central[ne]go Związku Zapaśników Polskich.

Decydująca walka Szymkowskiego z Krau[sere]m zaognila wybitnie atmosferę na gale[rji], która podzieliła się na dwa wrogie obozy. Siłacz z Warszawy chciał zmę[czyć] swego przeciwnika, to też nie żałował [mu] ani szturchańców, ani nelsonów. W pew[nym] momencie nawet Szymkowski za kop[nię]cie Krausera

otrzymał ostrzeżenie.

[W] 37 min. nagle nadeszła nieoczekiwanie [ro]zgrywka, która jednak nie była przekony[wu]jąca i nie przynosi ujmy Szymkowskiemu, [olb]rzym bowiem nie dotknął łopatkami dy[wa]nu. Szymkowski chwycił przeciwnika w [swó]j miażdżący nelson. Krauser widząc, że [nie] da rady, zwyczajnie zrejterował poza dy[wa]n, szukając ratunku u lin. Fortel ten tak [zd]enerwował olbrzyma, że Szymkowski dał [mu] kilka porządnych kopniaków. Z tego po[wo]du wybuchła awantura i zamieszanie, z [kt]órego momentalnie skorzystał Krauser i założył olbrzymowi bolesnego klucza. Szymkowski z bólu trzykrotnie uderzył ręką o dywan na znak, iż poddaje się.

Ciekawie wypadła walka Miazia z Schikatem. Obaj zapaśnicy, nader ambitni, poprowadzili walkę z punktu

w bardzo ostrem tempie.

Miazia raz po raz stosował piękne przerzuty; Schikat próbował i krawatów i bolesnych kluczów, ale tym razem bez powodzenia. — 21 minut nie mogło zadecydować o zwycięstwie.

Walka silnego poznańczyka Borowiaka, który stał się faworytem publiczności, z Sękowskim, była popisem dla rewelacyjnego Borowiaka, który w 9 min. tak zdusił w nelsonie łodzianina, że Sękowski ledwo zipiąc runął na obie łopatki.

Okazały, lecz jedynie na objętość, Nowak, w walce z Murzynem o stalowych mięśniach, Thomsonem, uległ po 2 minutach.

Dziś (w piątek) zostanie rozegrana walka dwóch niepokonanych w obecnym turnieju zapaśników. Łodzianin Tornow staje do walki decydującej z groźnym Murzynem Thomsonem. Obaj reprezentują najwyższy kunszt zapaśniczy, to też nielada ucztę będą mieli prawdziwi miłośnicy klasycznych zapasów. Również pod wielkim znakiem zapytania stoi decydująca walka Szymkowskiego z Schikatem. Włoch Trawaglini, który kilka dni odpoczywał, staje do starcia z Krauserem. Grabowski walczy z Sękowskim. Interesująco zapowiada się walka rewelacyjnego Borowiaka z brutalnym Zeisigiem.

—oo—

Polska-Łotwa w Łodzi!
Sensacyjne imprezy piłkarskie.

Międzypaństwowy mecz piłkarski Belgja — Polska, który miał się odbyć w nadchodzącą niedzielę w Brukseli, został w ostatniej chwili, w związku ze śmiercią królowej belgijskiej Astrid, żony Leopolda III, odwołany. Reprezentanci Polski zebrani już w Katowicach rozjechali się do domów. Zarząd PZPN. korzystając z nadarzającego się wolnego terminu, postanowił rozegrać jednak mecz z udziałem reprezentacyjnej jedenastki Polski. W tym celu Zarząd PZPN. zwrócił się telefonicznie do swoich delegatów p. Przeworskiego i mjr. Świętka, bawiących w Łodzi w sprawie meczu Polska— Łotwa z poleceniem zaproponowania ŁOZPN-owi zorganizowania w nadchodzącą niedzielę meczu między Reprezentacją Polski a Reprezentacją Łodzi. ŁOZPN. propozycję przyjął i łodzianie będą mieli okazję w nadchodzącą niedzielę obejrzenia

najlepszych piłkarzy Polski.

Reprezentacja Polski wystąpi w składzie przewidzianym na mecz przeciwko Belgji, a więc ustawiona zostanie z piłkarzy spośród piętnastu wybranych.

Reprezentacja Łodzi została ustalona wczoraj w godzinach wieczornych przez kpt. związkowego p. Cylla. Jest ona następująca: Piasecki, Fligiel (obaj ŁKS.) Triebel (ŁTSG) Lenart (Wima) Przygoński (WKS) Pegza I (ŁKS) Stolarski (WKS), Król (ŁKS) Lecmiński (Wima) Sowiak, Miller (obaj ŁKS) oraz rezerwowi. Pisarski (WKS) Karasiak Welnic (obaj ŁKS) Górecki (Wima) Klimczak (SKS) Kostowski (PTC) Voigt (ŁTSG).

Sędziować będzie p. Jędraszek.

Sensacyjny ten mecz, wywoła niewątpliwie duże zainteresowanie w sferach piłkarskich naszego miasta. Odbędzie się on na stadjonie ŁKS-u o godz. 16.30

Dowiadujemy się jednocześnie, że Zarząd ŁOZPN doszedł do porozumienia z delegatami PZPN pp.p Przeworskim i mjr. Świętkiem w sprawie meczu Polska— Łotwa i mecz ten definitywnie odbędzie się w Łodzi dn. 15 września rb. na boisku ŁKS.

Jak Kucharski zwyciężył Robinsona...
Radosna owacja na stadjonie.

Wczoraj w drugim dniu zawodów lekkoatletycznych z udziałem lekkoatletów amerykańskich w Warszawie doszło do sensacyjnego pojedynku w biegu na 800 mtr. pomiędzy Kucharskim a Robinsonem.

Bieg zakończył się zwycięstwem Kucharskiego w czasie 1:58,2 sek przed Robinsonem 1:58,5 sek.

Od startu porwadził Kucharski w tempie dość wolnem. Po 50-ciu metrach na czoło wysunął się Robinson, mając za sobą Kucharskiego, Mulaka i Orłowskiego.

Po 500 metrach Kucharski atakuje i wychodzi na pierwsze miejsce. Na ostatnich 100 metrach odbywa się zacięta walka w bardzo silnem tempie, z której zwycięsko wychodzi Kucharski. Robinson przyszedł na metę o pół mtr. wtyle.

Daniel na drugiem miejscu.
Polacy w biegu dookoła Rumunji.

W środę odbył się czwarty etap w wyścigu dookoła Rumunji na odcinku Lugoj—Arad, dystans 113 klm. W czterech etapach zawodnicy przebyli dystans łączny 488 klm.

Na czwartym etapie zwyciężył Jugosłowianin Grygorowitz.

Na etapie tym zawodnicy nie mieli szczęścia.

Spowodu licznych defektów zarówno Daniel, jak Lipiński i Piotrowski sklasyfikowali się na nalekich miejscach.

Igo doznał ciężkiego wypadku, wskutek którego jest silnie potłuczony, co zdecydowało o jego wycofaniu się z wyścigu.

W klasyfikacji indywidualnej po czterech etapach prowadzi Jugosłowianin Gragac. Daniel utrzymał się na drugim miejscu. Lipiński okupuje miejsce 12-te.

OBÓZ TRENINGOWY HAZENISTEK
trwać będzie od 2-go do 8-go września.

W związku z przyjazdem do Polski hazenistek jugosłowiańskich, które we wrześniu odbędą tournée, rozgrywając w paru naszych miastach, spotkania z polskiemi drużynami, zorganizowany zostanie w Warszawie specjalny obóz treningowy.

Obóz ten trwać będzie od 2-go do 8-go września br. Udział w nim wezmą zawodniczki wyznaczone przez zarząd PZGS a mianowicie:

Stefańska (AZS), Olczakówna (Polonia), Filipiakówna (IKP Łódź), Kamecka (Polonia), Gruszczyńcka (IKP), Głażewska (HKS — Łódź), Połomska (Łódź) i Wiszniewska (AZS).

Zarząd WZOGS wyznaczył dodatkowo do obozu, jako kandydatki na reprezentantki Warszawy następujące zawodniczki: Cegielska (AZS), Łukasikówna, Wywiórska i Schmidtówna z Polonji oraz Wenzlówna (Skra).

Zawody propagandowe klubów robotniczych
na prowincji.

Jak się dowiadujemy Łódzki Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy w dniach 31 sierpnia i 1 września rb. organizuje w szeregu miast prowincjonalnych okręgu łódzkiego zawody propagandowe i tak:

W sobotę dnia 31 sierpnia rb. w Ozorkowie odbędzie się o godz. 16.45 mecz piłkarski robotniczych reprezentacyj Śląska i Łodzi, przyczem drużyny wystąpią w następujących składach:

Śląsk: Pink (Przyszłość Dąb) Klein (Wielkie Hajduki RKS, Dreszer (Przyszłość Dąb, Barabach (Gwiazda Borki), Rigol (Przyszłość Dab), Jur... (Siła Giszowiec). Kaszyca (Gwiazda Borki), Gwóźdź (Tur — Mysłowice), Janecki I, Janecki II, Zanger (wszyscy RKS Wielkie Hajduki).

Łódź: Kwiatkowski (TUR Łódź), Rajch (TUR), Sudra (Widzew), Nowiszewski (Widzew), Słowianek (TUR Łódź), Szymczak (TUR Łódź), Spojda (Ruch Piotrków), Uptas (Widzew), Harisz (Ruch Piotrków), Augustyniak (Widzew).

W niedzielę dnia 1 września rb. w Tomaszowie o godz. 11 rano odbędzie się mecz piłkarski robotniczej reprezentacji Warszawy z okręgiem łódzkim przyczem drużyny wystąpią w składach:

Warszawa: Karensztajn (Hapoel), Hirsz (Jutrznia — Błonie), Goldberg (Gwiazda), Plewicki (Skra), Klimkiewicz (Sarmata), Zasłonka (Drukarz), Raczyński (Znicz), Smosarski II (Skra), Sieczkowski (Sarmata), Lasek (Skra), Szulzyngier (Gwiazda),

Skład Łodzi oparty jest na Lechji Tomaszów i Skrze Piotrków.

Tego samego dnia tj. w niedzielę odbędzie się również mecz piłkarski Śląska i Łodzi rewanżowy w Zduńskiej Woli przyczem składy obu drużyn pozostaną prawie takie same jak i w sobotę w Ozorkowie.

Mecz ten odbędzie się w ramach Święta Sportu Robotniczego tamtejszego miasta w programie którego prócz meczu piłkarskiego Śląsk — Łódź odbędzie się jeszcze turniej błyskawiczny drużyn piłkarskich TUR z Szadku, Sieradza i Złoczewa, zawody lekkoatletyczne i gier sportowych, oraz popisy gimnastyczne miejscowej Jutrzni.

HAZENISTKI JUGOSŁOWIAŃSKIE W ŁODZI.

Reprezentacyjna drużyna Jugosławji w hazenie, która w dniu 8-mym września rozegra w Warszawie mecz z reprezentacją Polski, a nazajutrz z reprezentacją Warszawy, wyjedzie następnie do Łodzi.

W Łodzi Jugosłowianki rozegrają dwa spotkania z reprezentacją miasta 14 i 15 września br.

DWUKROTNY START WALASIEWICZÓWNY.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędzie się w Poznaniu międzymiastowe spotkanie lekkoatletyczne Warszawa—Poznań. Mecz odbędzie się w konkurencji męskiej.

W ramach tego spotkania w oba dni startować będzie Walasiewiczówna, która ponownie zmierzy się z najlepszemi sprinterkami niemieckiemi Krauss i Dollinger.

CZTERY MECZE O WEJŚCIE DO LIGI.

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną cztery spotkania piłkarskie o wejście do ligi państwowej, a mianowicie:

w Poznaniu: Legja—Polonja, (bydgoska)

w Warszawie: Skoda—Union.

we Lwowie: Czarni—PKS,

w Stanisławowie: Rezerwa—Strzelec.

Życie ekonomiczne.

BAWEŁNA.

NOWY JORK: loco 10.80, wrzesień 10.46, październik 10.46—47, listopad 10.44

LIVERPOOL: loco 6.25, sierpień 5.94, wrzesień 5.79, październik 5.70

BREMA: loco 13.07, październik 11.67, grudzień 11.65, styczeń 11.66

Waluty, dewizy i akcje

DEWIZY — NIEJEDNOLICIE.

Zebranie giełdy pieniężnej cechował nastrój zmienny, obroty były dość ożywione.

Dewiza angielska podniosła się o 2 gr. na funcie, Bruksela zyskała 1 gr. na 100 blg., Amsterdam 5 gr. na 100 fl., Sztokholm 15 gr. na 100 kor. oraz Nowy Jork — kabel 1/4 gr. na dolarze.

Berlin, Praga i Medjolan zmian kursowych nie wykazały zupełnie.

Dewiza francuska była tańsza o 1/3 gr. na 100 fr., a Zurych o 2 gr. na 100 fr. szw.

MOCNIEJSZA TENDENCJA DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

W dziale papierów państwowych panował nastrój ożywiony, kursy kształtowały się naogół zwyżkowo.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dolarowa ser. III 58.15, Inwestycyjna seryjna 116.00, Konwersyjna 1924 r. 67.40, Dolarowa 81.50, Stabilizacyjna 1927 68.00, Listy zastawne Państw. Banku Rolnego 83.25, LZ Państw. B-ku Rolnego 94, LZ B-ku Gosp. Kraj. II-VII em. 83.25, LZ B-ku Gosp. Kraj. I em. 94, Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj. II-III em. 83,25, Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj. I em. 94, Obl. Bud B-ku Gosp. Kraj. I em. 94, LZ B-ku Gosp. Kraj I em. 81, LZ. B-ku Gosp. Kraj. II-VII em. 81. Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj. I em. 81, Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj. II-III i IIIN em. zł. 81, LZ Tow. Kred. Ziem. w Warszawie 47.25, m. Warszawy 1933 r. 57.00, m. Kielc 1933 r. 46.00, m. Piotrkowa 1933 r. 46.63, Obl. konw. Pol. Banku Komunalnego II em. 73.00

SPOKOJNE USPOSOBIENIE DLA AKCYJ.

Obroty papierami dywidendowemi były znacznie mniejsze.

Bank Polski 92.50, Cukier 34.75

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 30.8. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.. Pszenica czerwona jara szklista bez obrotów 17.50 — 18.00, jednolita 17.50 — 18.00 zbierana 17.00 — 17.50, żyto I standard 12.25—12.50, mąka pszenna gat. I lit. A20% 31.00 — 33.00, mąka żytnia I gat. 0-55% 21.00 — 22.00, mąka razowa 16.50—17.50

POZNAŃ, 30. 8. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny orjentacyjne:

Żyto nowe, zdrowe, suche 11.00—11.25, pszenica 15.50 — 15.75, mąka żytnia I gat. 0-55% 18.00 — 19.00, mąka razowa 0-95% nienotowana, mąka pszenna gat. I lit. A 20% 28.75 — 30.25.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Letni w dawnej „Bagateli" Piotrkowska 94. „Król włamywaczy".

Cyrk „Sport - Palace" (Narutowicza 61): Walki francuskie

Co zgotować jutro na obiad?

Barszcz burakowy z pulpetami. Pieczeń barania — marchewka, kalafior. Kompot ze śliwek.

WINSZUJEMY.

Jutro: Rajmundowi
Wschód słońca 4,44
Zachód słońca 18.29
Długość dnia 13.45
Ubyło dnia 2,53

Sport w kilku słowach.

— W Łodzi będziemy wkrótce świadkami sensacyjnej imprezy kolarskiej, gdyż zarządowi ŁOZK udało się po dłuższych staraniach zakontraktować na start w naszem mieście najlepszych kolarzy niemieckich uczestników obecnego wyścigu Warszawa — Berlin, Kolarze niemieccy przyjadą do Łodzi na niedzielę 22 września i wystąpią w trzygodzinnym biegu amerykańskif obok najlepszych długodystansowców polskich. Jak się dowiadujemy w trzygodzinnym biegu amerykańskim Niemcy wystąpią w następującem zestawieniu par: Böhm — Krückl, Wierz — Löber i Weiss — Hauswald. Z kolarzy polskich startować mają m. in. Michalak, Napierała, Olecki, Targoński, Więcek, Kołodziejczyk, Wasilewski. Impreza odbędzie się na torze w Helenowie. Po zawodach w Łodzi kolarze niemieccy wystąpią 25 września w Warszawie.

(—) W dniu jutrzejszym odbędzie się na stadjonie Widzewa przy ulicy Rokicińskiej o godz. 16 ciekawy finałowy mecz piłkarski o puhar „Expressu" między WIMą a WKS-em Mecz ten zadecyduje o zajęciu pierwszego miejsca w turnieju, gdyż w razie gdyby w normalnym czasie gry wynik brzmiał remisowo — mecz będzie przedłużany, aż do zwycięstwa jednej z drużyn.

10-ty DOROCZNY WYŚCIG KOLARSKI o nagrodę przechodnią magistratu.

W dniu 1 września rb. o godzinie 8 rano na Krzywiu za Zgierzem odbędzie się 10-ty doroczny wyścig kolarski o nagrodę przechodnią magistratu m. Łodzi.

Wyścig ten dostępny jest jedynie dla zawodników zrzeszonych w klubach należących do Związku ZPTK i zamieszkałych na terenie m. Łodzi.

Zgłoszenia piśmienne przyjmuje sekretariat Towarzystwa Zwolenników Sportu w Łodzi, przy ul. Podleśnej nr. 8 w godzinach od 19 — 22 do dnia 31 bm.

BIAŁE PLAMY NA MAPIE.

Wewnętrzne obszary Australji

należą do najbardziej niedostępnych na globie.

Przed niewielu jeszcze laty istniało na mapie dużo białych plam, obejmujących ogromne obszary, które nie były zupełnie zbadane i o których miano naogół mgliste pojęcie. Z rekordowym rozwojem lotnictwa otworzyły się dla nauki nieograniczone możliwości. Kraje i kontynenty, których przebrnięcie wymagało niewymownych trudów i ofiar, można teraz oblecieć w ciągu kilku godzin. Jeżeli nawet taki lot trzeba troskliwie przygotować i uzbroić się w odwagę i znajomość lotniczą, to samolot pchnął zdecydowanie naprzód badania geograficzne.

Lecz mimo wszystko istnieją dziś jeszcze rozległe obszary, prawie całkiem nieznane. Zacznijmy od Ameryki Południowej: wnętrze tego kontynentu, a zwłaszcza podzwrotnikowe, które ciągną się tysiącami kilometrów, zajmując powierzchnię równą niemal Australji.

W ich nieprzeniknionem podszyciu i w bagnistych ostępach czai się śmierć. Człowiekowi grozi tam tysiąc niebezpieczeństw. Gdy niema on potrzebnych narzędzi do przedzierania się przez puszczę i do łowów czeka go nieuchronna śmierć z głodu. Słynny lotnik włoski de Pinedo powiedział raz, że nawet nad oceanem

nie odczuwa takiego strachu

na myśl o lądowaniu, jak nad dziewiczą puszczą Brazylji.

Nie wiemy jeszcze, jakie tajemnice kryje „zielone piekło" na niezbadanych obszarach. Wieści, jakie stamtąd dochodzą, brzmią fantastycznie. Są podróżnicy, którzy opowiadają że żyją tam

dziwnie wyglądające zwierzęta

ogromnej wielkości. Inni donoszą o jasnoskórych lub całkiem białych Indjanach, którzy mieszkają w nieprzebytej głębi lasów. Możliwe, że dokładne zbadanie tych terenów wzbogaci wiedzę o nieznane gatunki zwierząt i roślin. Dotychczasowe jednak mniej lub więcej fantastyczne wieści nie mogą być poważnie brane przez naukę.

Prawdopodobnie prędzej mają rację ci, którzy przeczuwają bajeczne skarby w ziemi w górzystych okręgach leśnych Boliwji Guyany i Ekwadoru. W niektórych zbadanych już obszarach tego terytorjum, złoto jest powszechnem zjawiskiem, podobnie jak np. na wyspie Nowej Gwinei, której wnętrze jest również jeszcze mało znane.

Wyspę tę przecinają potężne łańcuchy górskie **z głębokiemi parowami** i z nieprzebytą roślinnością, która utrudnia białym przeniknięcie w głąg dzikiego lądu. Niemniej przeprowadza się teraz, zwłaszcza w holenderskiej części Nowej Gwinei, systematyczne badania. Samoloty, które oddały już nieocenione usługi przy badaniu pól złotych, służą tam znakomicie w wyprawach naukowych.

Cały potężny kontynent w okolicy bieguna południowego należy również do obszarów niemal kompletnie nieznanych Scott i Amundsen po raz pierwszy dotarli do bieguna południowego, a w ostatnich czasach obleciały „szóstą część świata" samoloty licznych wypraw naukowych. Ale wszystkie te próby, przedsiębrane na niewielu linjach, nie mogą dostarczyć pewniejszych wiadomości o Antarktydzie. Wiemy tylko, że szósta część świata jest większa od Europy, że jej środkową część zajmują góry wysokie ponad 3000 mtr. i że jest to smagana wichrami pustynia lodowa. Bogate kopalliny, ukryte prawdopodobnie we wnętrzu tej ziemi będą dla ludzkości jeszcze długo nieosiągalne, gdyż spoczywają pod grubą skorupą lodu. Podobn. okolice bieguna północnego są mało znane, jakkolwiek ostatnio przeleciało nad niemi wielu lotników i uczonych.

Wielką pociechę ma człowiek w czasie podróży naukowych z auta. Za pomocą specjalnych samochodów

udało się przebrnąć Saharę

Do niedawna była dla nauki zagadką południowa część pustyni arabskiej. Zbadał ją, posługując się autem, Anglik Philby z kilku rodakami. Mieszkający w Persji lekarz austrjacki dr. Gabriel zbadał w towarzystwie żony wielką pustynię perską, pozbawioną wody, najgorętszy na kuli ziemskiej i poprzecinany licznemi bagnami szmat ziemi. Do najbardziej dzikich, niedostępnych i nieznanych miejsc na globie należą wewnętrzne obszary Australji, pokryte twardym kłującym chwastem który nadaje krajobrazowi najsmutniejszy charakter na ziemi.

„ZEGAR ZAPACHÓW"

Jak w czasach zamierzchłych mierzono czas.

Co wyprowadziłoby najłatwiej i najpewniej z równowagi życie dzisiejszego wielkiego miasta? Wystarczyłoby równocześnie zatrzymać wszystkie zegary na kilka godzin! Żaden tramwaj, autobus, pociąg

nie przyszedłby na czas;

wkrótce stanęłaby cała komunikacja, a wraz z nią wykoleiłoby się całe życie wielkomiejskie. Wszyscy żyjemy według zegara, zegar stale nas popędza. Wszyscy też zdajemy sobie sprawę z tego, że życie bez zegara byłoby dla naszych nerwów prawdziwą rozkoszą. Wzdychamy więc do owych dobrych dawnych czasów, kiedy jeszcze nie znano dokładnego mierzenia czasu.

Trzebaby coprawda cofnąć się do czasów bardzo odległych, aby natrafić na ludzkość żyjącą bez przyrządów mniej lub więcej zbliżonych do zegara.

W Egipcie na placach publicznych stały obeliski, rzucające dokoła — zależnie od stanu słońca — swój cień. Na zabrukowanym placu w kamieniach wyryte były

znaki godzin.

Zamożni posiadali poza tem swe własne zegary w mieszkaniach. Starożytny Egipt eksportował bowiem już wówczas zegary (klepsydry) wodne. Chronometr taki — najstarszy obok zegara słonecznego rodzaj czasomierza — w swej najprostszej formie składał się z dwóch naczyń cylindrowych: z górnego woda kroplami kapała do dolnego. Kiedy wszystka woda wyciekła, był to znak że minął określony czas. Większa wodna klepsydra wystarczała na 6 godzin, po których uływie trzeba było znów napełnić górne naczynie.

Zręczni i pomysłowi zegarmistrze faraonów budowali zegary takie nawet ze wskazówkami i biciem, co godzinę pewna ilość kul spadała dźwięcząc na metalową tacę. Głównymi odbiorcami takich zegarów egipskich byli w późniejszych czasach Rzymianie. Czytamy też o istnych cudach techniki, jakie wielcy wodzowie rzymscy przywozili z Egiptu do kraju.

Dla tak zorganizowanej państwowości, jaką była [illegible] już rzecz niezbędna. Nie dziwi nas przeto, że każde większe miasto rzymskie miało „urzędowy" czas; wczesnym rankiem

wywoływacze zapowiadali godzinę

i każdy posiadający „zegar" napełniał go wtedy wodą.

O cesarzu Konstantynie głoszą kroniki, iż posiadał zegar, który nawet dla dzisiejszych pojęć musiał być niezwykle skomplikowanym mechanizmem. Miał on kształt drzewa, na którego gałęziach siedziały najróżniejsze zwierzęta. Pod drzewem znajdowały się lwy, które co godzinę otwierały swe paszcze i ryczały. „Którą to właśnie „ryczało" godzinę? — pytano zapewne w pałacu Konstantyna.

Wielki filozof Platon za pomocą wodnej klepsydry zbudował... budzik. Dolne naczynie przechylało się o nastawionym czasie, a strumień wody, przepływając obok gwizdka, wywoływał prąd powietrza i wówczas rozlegał się

przeciągły gwizd.

Był to znak dla uczniów Platona, że mają się zbierać na naukę.

Przez całe tysiąclecia używano zegarów wodnych. Jeszcze kalif Harun al Raszid sprezentował Karolowi Wielkiemu drogocenny zegar wodny z wskazówkami i mechanizmem bijącym. Dopiero w 12 stuleciu klepsydra poruszana piaskiem wynaleziona przez pewnego mnicha, zastąpiła klepsydrę wodną. Klepsydry piaskowe służyły początkowo tylko do tego, by kaznodziejów na ambonie przestrzegać przed nadużywaniem wytrwałości słuchaczów.

Jak na wielu innych polach, tak i w dziedzinie „zegarmistrzostwa" wyprzedzili Zachód Chińczycy. Już na 2000 lat przed Chrystusem znano tam zegary wodne. Obok tego budowali także chronometry, oparte na innych zasadach: mierzyli np. czas spalaniem świec, wydających woń kadzidła. Opowiadają, że pewien pomysłowy zegarmistrz chiński skonstruował „zegar zapachów", z którego co godzinę wydzielał się inny zapach.

— Powąchaj, która godzina? — pytano wówczas zapewne.

— Bardzo mi przykro, nie mogę poznać, bo jestem zakatarzony.

Skóra brunetek pachnie fiołkami,

blondynek ambrą i piżmem.

Znawcy wyrobów perfum dowodzą, że pewne wonne olejki zmienić mogą swój charakterystyczny zapach w zetknięciu ze skórą ludzką, a zmiany te zależne są od pigmentacji skóry.

Oto naprzykład przy stosowaniu danej perfumy może inaczej zgoła pachnąć skóra smagłej brunetki, a inaczej jasnej blondynki.

Do ciekawych rezultatów doszedł włoski antropolog dr. Antillo Clementi, badając właściwości zapachów różnych ras i porównując własne wyniki badań z orzeczeniami badaczy innych narodów.

Znaną i wypróbowaną nawet przez najmniej wrażliwy nos jest

ostra woń murzynów,

a zwłaszcza murzynek, a niemniej przykrą jest dla białych ludzi woń Mongołów. Wspomniane rasy, oczywiście, nie są wrażliwe na własny zapach, natomiast twierdzą, że biali ludzie często przykro wonieją „trupim odorem".

Wedle orzeczeń Japończyków — Europejczyk pachnie raczej przyjemnie. I tak mówią Japończycy, że wprawdzie rudowłosą kobietę czuć starym łojem, natomiast skóra blondynek pachnie ambrą i piżmem, zaś brunetek i szatynek pachnie fiołkami.

Przyczyny różnych tych zapachów ciała szukać należy w rozmaitych czynnikach. Odnośnie do ras i większych narodowych grup, wielkie różnice zależą od zwyczajów odżywiania się, od funkcjonowania organów trawiennych, **dalej od pracy gruczołów potnych** i tłuszczowych skóry, których wydzieliny podlegać znowu mogą wpływom klimatu i przeważającym w danym kraju bakterjom, które rozkładają związki aromatyczne.

ECHA ŚMIERCI POSTA I ROGERSA.

Pierwsze zdjęcie samolotu Willey Posta, pływającego po lodowatej wodzie u brzegów Alaski, gdzie nastąpiła katastrofa. W wywróconym do góry pływakami hydroplanie znaleźli, jak wiadomo, śmierć słynny lotnik Post i jego towarzysz Rogers.

PODSŁUCHANE

OSTROŻNY.

— Proszę pana, czcigodna matka szanownej małżonki jaśnie pana przyjechała.

— Ależ, Józefie, dlaczego nie powiesz poprostu, że przyjechała moja teściowa?

— Nie chciałem, żeby jaśnie pan przestraszył się.

NA ULICY.

Na ulicy między dwoma osobnikami wywiązała się kłótnia. Wokół kłócących się powstało zbiegowisko. W trakcie sprzeczki zbliża się do nich jeden z przechodniów i zapytuje grzecznie:

— Przepraszam, czy to jest prywatna kłótnia, czy też można się do niej przyłączyć?

MIĘDZY SĄSIADKAMI.

— Każdego tygodnia muszę mieć sprzeczkę z moim mężem. A pani?

— Ja tylko raz na miesiąc, bo mój mąż ma miesięczną pensję.

OŚWIADCZYNY.

Przez otwarte okno pierwszego piętra wleciał młody mężczyzna do pokoju. Był we fraku, w ręce miał bukiet czerwonych róż.

Ojciec zdumiał się:

— Dziwny sposób wchodzenia do pokoju. A przytem wygląda pan, jakby pan miał zamiar oświadczyć się o rękę mojej córki?

Młody człowiek zaczął się jąkać:

— Nnie. Ale właśnie przed chwilą oświadczyłem się na drugiem piętrze naprzeciwko o rękę córki pana Głąbka...

LUDWIK WOHL

LAWA

POWIEŚĆ

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Don Tomaso mieszkał na letnisku w majątku u stóp Wezuwjusza z żoną i córką Graziellą. Z gabinetu jego wyszła młoda piękna kobieta, którą odprowadził przed dom.

Odjechała autem, a wulkan zaczął działać. Zameldowano p. Ormellę.

* * *

To było dobre zajęcie dla jakichś tam Pescecanich, znanych kombinatorów i lichwiarzy, których uważał za największą hańbę dla państwa i narodu.

Jednak w ciągu następnych kilku tygodni przeglądał sprawozdania giełdowe i przekonał się, że, kupując proponowane mu papiery za pięćdziesiąt tysięcy lirów, zyskałby na czysto około dwudziestu tysięcy.

A więc rada była dobra, w każdym razie pochodził od człowieka, zdawałoby się, życzliwego.

Uczynność tego człowieka don Tomaso mógł określić i tak: kosztem przysługi chciał zdobyć pewne uprawnienia w stosunku do niego.

Teraz się dowiedział, na jaką rekompensatę liczył Ormella.

Moja wina — pomyślał Cagliani — za daleko zaszło, bo w porę nie zwróciłem uwagi.

Nawet Francesco zorjentował się w zamiarach Ormelli i kiedyś urządził mu formalną awanturę.

— Jak ojciec może pozwolić, żeby taki krętacz, taki podejrzany typ mógł sobie rościć nadzieje na ożenienie się z Graziellą.

Interwencja mocno dotknęła głowę rodziny.

Francesco obrał najgorszą drogę, ponieważ ojciec nie znosił, gdy ktoś usiłował wpłynąć na niego, lub narzucić swój punkt widzenia.

W danym wypadku syn odważył się przyswoić „jego punkt widzenia" i zapomniał się tak dalece, że chciał mu go „narzucić".

Wobec tego napozór nic się nie zmieniło a interwencja odniosła ten skutek, że rozpętała istną burzę.

— Jak śmiesz dawać mi rady? Cóż to jestem dla ciebie lalką słomianą albo pionkiem na szachownicy, który możesz popychać, jak chcesz? Jeśli mi się spodoba, to wydam Grazielle za handlarza skór albo za podoficera!... I bądź pewny, że to zrobię, nie pytając o twoje łaskawe przyzwolenie.

Nie pojednali się nawet wtedy, gdy Francesco wyjechał z pułkiem na granicę francuską; z tych manewrów już więcej nie wrócił.

Don Tomaso podniósł oczy i spotkał się ze wzrokiem Ettore Ormelli.

Przeciągał pauzę dla nadania jej uroczystej powagi.

Zresztą zrobiłby tak samo, gdyby specjalny wysłannik w imieniu króla prosił o rękę Grazielli.

Ettore Ormella czekał.

— Pan nam robi wielki zaszczyt — wreszcie odezwał się Don Tomaso: — Proszę mi wierzyć, że potrafilibyśmy należycie ocenić pana, ale Graziella jest jeszcze za młoda. Dopiero skończyła dziewiętnaście lat.

— Księżna Pegno - Sarti wydała zamąż swoją córkę o dwa lata wcześniej — miękko zauważył Ormella.

— Ludzie mają różne poglądy — odpowiedział Cagliani, niezwzruszony porównaniem z jednym z najświetniejszych rodów Italji.

Ormella poruszył się.

— Wiem, signor Cagliani — podjął nieco żywszym tonem: — Mojej rodziny nie wolno wymieniać obok pańskiej choćby dla tej prostej przyczyny, że ona nie istnieje. Nie mam żadnych nawet dalekich krewnych, a mój ojciec był drobnym kupcem w Trapani. Jednak historja poucza, że można pochodzić z bardzo niskich sfer, a pewnego dnia ująć w swoje ręce los wielkiego mocarstwa.

Nastało milczenie.

Olbrzymi cień przesunął się przed oknami.

— To jest całkiem co innego — wolno powiedział don Tomaso. — Widzę wielką różnicę między poświęceniem wszystkich sił dla kraju i dla króla, a pracą dla siebie.

— Zdaje się, że pan bardzo mało wie o mnie, signor Cagliani — rzekł ozięble Ormella: — Moje sprawy obejmują nie omal cały świat. Kapitał inwestowany w moich przedsiębiorstwach, przekracza osiemnaście miljonów lirów.

Don Tomaso cierpliwie skinął głową:

— Tak, wiem. Ale tem mniej rozumiem, co pana skłania do szukania ścisłych związków z moim domem. Sądzę, że w tym wypadku połączenie pańskiego nazwiska z nazwiskiem Caglianich może być tylko przeszkodą w pańskiej działalności.

Trudno było tego nie zrozumieć.

Sens uwagi był taki:

Jeśli chcesz ożenić się z moją córką, nie możesz nadal prowadzić swoich interesów, bo według mnie one są dwuznaczne...

Albo też:

Uważam twoje sprawy za niedostatecznie przyzwoite...

Ostatecznie dotknął najczulszego miejsca Ormelli.

Bo właśnie to, co stary Cagliani określał jako przeszkodę, było dla niego bodźcem do jeszcze szerszego rozmachu.

Jemu koniecznie był potrzebny szyld i pewnego rodzaju płaszczyk, a do tego celu doskonale nadawało się nazwisko Caglianich, należących do starego, dumnego rodu o nieposzlakowanej przeszłości, co w obecnych czasach we Włoszech znaczyło więcej, niż tytuł hrabiowski.

Po pierwsze don Tomaso miał wielu bliskich krewnych, z których jeden był prezydentem miasta Neapolu, drugi naczelnikiem milicji okręgowej, trzeci bardzo wpływowym senatorem i tak dalej.

Powtóre przyszły teść pod względem finansowym przedstawiał znaczną siłę; wprawdzie nie posiadał wielkiej fortuny, ale to, co miał, umieścił w solidnych, dobrze procentujących papierach państwowych. Ta okoliczność miała specjalne znaczenie: w dzisiejszych czasach trudno było o płynną gotówkę, bo w pogoni za lekkim pieniądzem ludzie rzucali się na wszystko, ryzykując ostatnie oszczędności.

Ormella pomyślał o tem, że na początku przyszłego miesiąca musi wpłacić cztery miljony lirów do Banku Handlowego, w przeciwnym razie runie cała konstrukcja misternie powiązanych kredytów, zbudowana kosztem długich lat i nieludzko wytężonej pracy.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Zwirki dawniej Karola 2)

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.